



Zacniejsi Berianie

ROZSĄDZAJĄC PISMA

„A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła, i Sylę do Berei; którzy tam przyszedłszy weszli do bóżnicy żydowskiej. A cić byli zacniejsi nad one, co byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeśli się tak miało. Przetoż wiele ich z nich uwierzyło, i greckich niewiast uczciwych, i mężów niemało” – Dzieje Ap. 17:10-12 (BG).

Tematowe słowa stanowią bardzo chwalebne świadectwo, jakie zostało wydane o Żydach w synagodze w Berei, którzy nie przyjęli Ewangelii w sposób bezkrytyczny. Ewangelia ta nie była im głoszona przez jakiegoś mało znanego brata, lecz słynnego już męża Bożego – Apostoła Pawła, o którym uwielbiony Pan Jezus powiedział: „*Ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed pogany i królmi, i przed syny izraelskimi*” (Dzieje Ap. 9:15), a na dowód tego wybrania „*działy się znamiona i cuda przez ręce ich*” [Pawła i Barnabasza] (Dzieje Ap. 14:3).

Można zatem zauważyć, że bracia w Berei byli bardzo ostrożni w budowaniu swojej wiary. Chcieli być upewnieni, że to, co przyjmują, jest prawdziwe i pochodzi od Boga, a nie jest jakimś nowym oszustwem, jak miało to miejsce w przypadku Judasa Galilejczyka, który „*uwiódł wiele ludu ze sobą*” (Dzieje Ap. 5:37). Nie chodzi tutaj bowiem o błahą rzecz, ale o naukę mającą wpływ zarówno na obecne, jak i przyszłe – wieczne – życie.

Z pewnością apostoł Paweł nie czuł się urażony tym, że bracia w Berei tak dociekliwie rozsądzali jego poselstwo. Zapewne nie miał też żalu do swojego wiernego przyjaciela – miłego Łukasza, który napisał tak pochlebne świadectwo o tym zborze (Kol. 4:14-15). Właśnie taka powinna być właściwa postawa każdego wierzącego, przyjmującego od nauczycieli jakąkolwiek naukę ze Słowa Bożego i takie podejście powinien zalecać swoim słuchaczom każdy nauczyciel tegoż Słowa.

W liście do Galatów apostoł Paweł mówi: „*A niech udziela ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza, ze wszystkich dóbr*” – Gal. 6:6. Słowa te wskazują na to, żeby krytycznie rozsądzać, współdziałać, a nie być jedynie biernym słuchaczem Słowa Bożego (zob. VI Tom, str. 315). Taką postawę zalecał pastor Russell wobec swoich pism:

„Zanim przyjmimy cokolwiek za swoje osobiste wierze-

nie i przekonanie, powinniśmy sobie powiedzieć: Nie przyjmę tego tylko dlatego, że tak mówią Tomy, dokąd nie sprawdzę, co na dany temat mówi Biblia. W taki sposób będziemy badać Pismo Święte w świetle tychże „Wykładów Pisma Świętego”; powinniśmy każdy punkt po punkcie udowodnić lub mu zaprzeczyć, o ile byłoby coś do zaprzeczenia. Nie powinniśmy się zadowalać niczym mniej niż gruntowne badanie Biblii z tego punktu widzenia” [WT 60/41 4684-1910]; „Nie mówimy ani nie upieramy się przy tym, że nasze poglądy są nieomyślne” [WT 37/28 294-1907].

Badacze Pisma Świętego mają swój początek w Starym Testamencie. Już w synagogach były czytane i komentowane różne części Biblii, a udział w tym brali uczestnicy tychże nabożeństw. Nowy Testament również wspomina o pewnej grupie ludzi – nauczonych w Piśmie, znawcach prawa Bożego, stosujących to prawo w codziennych sprawach życiowych (Mat. 5:20; Dzieje Ap. 23:9). Nasza społeczność przyjęła zaszczytną nazwę „*Wolni Badacze Pisma Świętego*”. Zapewne dlatego „*wolni*”, że w odróżnieniu od prawie wszystkich wyznań chrześcijańskich przyjęto zasadę wolnego, nie narzuconego przez jakiegokolwiek władzę, swobodnego badania – tak indywidualnie, jak i przez zbor. Badanie Biblii stanowi też główną część nabożeństw. Określenie „*badacze*” dowodzi, że Pismo Święte nie jest księgą o łatwej i płytkiej treści, lecz wymaga myślenia i badania.

„Dobra książka to nie taka, co myśli za ciebie, lecz taka, która zmusza cię do myślenia. Pod tym względem żadna książka nie może równać się z Biblią” [Lens, pisarz].

Prawdziwych chrześcijan powinna cechować samodzielność myślenia połączona z odwagą, po to, aby nie bać się mówić o tym, co się autentycznie myśli. Można bowiem wiedzieć, czym jest prawda, sprawiedliwość, wiara, ale bez odwagi nie można być sprawiedliwym i wierzącym. „*Albowiem sercem wierzy się ku sprawiedliwości, ale ustami wyznaje się ku zbawieniu*” – Rzym. 10:10. Bóg nie uznaje wiary bez jej wyznania.

Można stwierdzić, że Pismo Święte ma dwie strony – zewnętrzną i wewnętrzną. Na zewnętrzną stronę Biblii składają się: historia narodu żydowskiego, zakon, psalmy, prorocтва, Ewangelie, listy, itp., których treść dostarcza każdemu nieuprzedzonemu czytelnikowi wielu korzystnych informacji i pozytywnie wpływa na jego życie. Natomiast stroną wewnętrzną byłby plan Boży zbawienia rodzaju ludzkiego i wyboru Kościoła ukryty w figurach, obrazowych wydarzeniach, prorocत्वach lub ewangelicznych przypowieściach, podo-



bieństwach, symbolach, który może być rozumiany tylko przez posiadających ducha świętego w Wieku Ewangelii, tak jak pisze o tym apostoł Paweł:

„Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego (...) Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego” – 1 Kor. 2:10,14.

Jako przykład można podać Pana Jezusa, któremu po chrzcie i otrzymaniu ducha świętego w postaci gołębicę otworzyły się niebiosy, możliwość zrozumienia ukrytego w Bożym Słowie Bożego planu zbawienia rodzaju ludzkiego, którego wykonawcą miał być właśnie On. Następnie udał się na pustynię – miejsce odosobnione, aby przez 40 dni zastanawiać się nad wszystkim, co było zawarte w Słowie Bożym, a dotyczyło Jego 3,5 letniej misji.

Podobnie naśladowcy Pana Jezusa, przez zupełne poświęcenie okazane przez chrzest, przez stopniowe badanie Biblii i posłuszeństwo Jemu, otrzymują coraz większe zrozumienie różnych zarysów Słowa Bożego – od początkowych do coraz głębszych, trudniejszych (Hebr. 6:1). Apostoł Paweł również dał takie świadectwo o sobie: *„Pókim był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdy się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecińczych” – 1 Kor. 13:11.* Biblię mają prawo badać i rozumieć wszystkie poświęcone osoby i wcale nie muszą do tego posiadać akademickiego wykształcenia teologicznego; mogą to czynić mężczyźni i niewiasty, prości i biedni, tak jak mówi o tym Pan Jezus: *„Wystawiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi! Żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom. Zaprawdę, Ojczy! Tak się upodobało tobie” – Mat. 11:25-26.*

Na czym polega badanie Pisma Świętego?

Należy odróżnić czytanie Biblii od jej badania. Z pewnością nie można nazwać badaniem tej części nabożeństwa, podczas której w ciągu godziny zostanie rozebrany cały rozdział. Ponieważ Słowo Boże było pisane pod natchnieniem ducha świętego, tak więc każde zdanie, słowo ma swoje znaczenie. Badanie Biblii polegałoby zatem na:

1) Sprawdzeniu, upewnieniu się co do prawdziwości, wierności przetłumaczenia danego tekstu czy wyrazu na nasz narodowy język. Ponieważ dostępnych jest kilka tłumaczeń Słowa Bożego na język polski, wskazaną rzeczą jest dokonanie porównania różnych przekładów. Dobrą praktyką byłoby również (o ile jest to tylko możliwe) skorzystanie z tłumaczeń obcojęzycznych. W kwestiach trudniejszych należałoby skorzystać ze słownika, konkordancji bądź innej literatury, tak aby być pewnym

właściwego zrozumienia badanej sprawy, gdyż od tego zależy dobra znajomość Boga, Jego charakteru, planu Bożego, a w ostateczności nasze zbawienie.

2) Zbadaniu, w jakim kontekście dany tekst występuje, to jest porównaniu go z wersetami poprzedzającymi i następującymi.

3) Określeniu znaczenia danego tekstu, wyrazu – czy jest to znaczenie dosłowne, figuralne czy może symboliczne.

Przykładowo w Biblii kilkakrotnie jest użyty wyraz niebo:

- *„Na początku stworzył Bóg **niebo** i ziemię” – 1 Mojż. 1:1.*
- *„Tak mówi Pan: **niebo** jest stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich” – Izaj. 66:1.*
- *„Potem widziałem niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze **niebo** i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było” – Obj. 21:1.*
- *„Wtedy się ukaże znamię Syna człowieczego na **niebie**” – Mat. 24:30.*
- *„**Niebo** i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” – Mat. 24:35.*
- *„Znam człowieka w Chrystusie przed czterdnastoma laty, (...) który zachwycony był aż do trzeciego **nieba**” – 2 Kor. 12:2.*
- *„A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który **niebiosy** z wielkim trzaskiem przeminą” – 2 Piotra 3:10.*

4) Określeniu, co wyjaśnia i czego uczy badany tekst.

5) Jeżeli jest to doktryna dotycząca Boskiego planu zbawienia, to jaki powinna ona mieć wpływ na rozwój naszego charakteru; na przykład: większe zaufanie, miłość, uwielbienie Boga, nasz stosunek do ludzi, braci.

Właśnie taki sposób badania został obrazowo przedstawiony w przygotowaniu manny do spożycia przez naród żydowski podczas wędrówki Izraelitów po pustyni do Ziemi Obiecanej. *„A manna była jako nasienie kolendry. (...) I wychodził lud, a zbierali ją, i mielili w żarnach albo tłukli w móżdziejach a warzyli w kotłach i czynili z niej podpłomyki; a był smak jej jako smak świeżej oliwy” – 4 Mojż. 11:7-8.* Bóg zsyłał Izraelitom taki chleb, który nie był upieczony, pokrojony ani posmarowany masłem. Postępował On zatem według swojego zwykłego sposobu – czynił tylko to, czego sami Żydzi nie mogli zrobić. Podobnie jak każdy Izraelita sam musiał zbierać mannę, tak i każdy chrześcijanin musi sam zadbać o swoje codzienne potrzeby – zarówno te cielesne, jak i duchowe. Ponadto, tak jak pokarm z manny był najbardziej wartościowym pożywieniem, zapobiegającym chorobom oraz dającym zdrowie i siłę, tak Słowo Boże może sprawić, *„aby człowiek Boży był doskon-*



„ały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczoney” (2 Tym. 3:17).

Aby odnieść korzyści z badania Słowa Bożego konieczne jest przygotowanie się uczestników tego badania, a w szczególności tego brata, który je prowadzi. Odpowiednio wcześniej powinien zostać podany temat badania oraz komentarze do niego. Właściwie przeprowadzone badanie wymaga porządku i samodyscypliny ze strony tak prowadzącego, jak i uczestników. Przewodniczący nie może wykorzystywać swojej funkcji do wygłaszania kazań, jak również nie powinien pozwalać na to innym. Dobry przewodniczący to nie taki, co sam mówi najwięcej, lecz taki, który umie pobudzić innych do mówienia. Pod koniec zebrania przewodniczący powinien streścić różne myśli, uzasadniając je Pismem Świętym, wyrażając się przy tym jasno, stanowczo i dobrotliwie, ale nigdy dogmatycznie, z wyjątkiem sytuacji, gdy chodzi o zasadnicze sprawy.

„To, co słyszy się uchem, choćby słowa były wypowiedziane najpiękniej i przez mądrego mówcę, nie trafia tak głęboko do serca, jak odpowiednio przeprowadzone badanie Pisma Świętego, w czym wszyscy powinni brać udział, zachęcając się wzajemnie” [VI Tom, str. 300].

Jakie jeszcze korzyści przynosi wspólne badanie Słowa Bożego? Oto kilka z nich:

1. Przyczynia się do większego uaktywnienia umysłowego i duchowego członków zboru.
2. W odróżnieniu od wykładów, umożliwia wybór tematu badań zgodnego z potrzebami zboru, a nie np. indywidualnymi upodobaniami brata wykładowcy.
3. Owoce i korzyści wynikające z dobrego badania to częstokroć: lepsza i głębsza znajomość tematu.
4. Uczestnicy badań czują się osobiście bardziej zobowiązani do przestrzegania zaleceń, napomnień i lekcji moralnych wynikających z badanego przedmiotu.

W tematowym wersecie czytamy między innymi: „na każdy dzień rozsądzając Pisma” (Dzieje Ap. 17:11). Dobre zrozumienie Boskiego planu jest rzeczą niezbędną i wymaga ono codziennego badania Pisma Świętego. Nie wystarczy tylko to, że przeczytaliśmy je jeden raz w całości i wszystko pojmiemy, gdyż nasza pamięć jest niedoskonała i czasami zwodnicza. Jeżeli nie odświeżamy Słowem Bożym naszej pamięci, to możemy w łatwy sposób stracić jasne wyrozumienie niektórych prawd i narazić się na błędy przeciwnika – Szatana.

Ważna powinna być dla nas nauka, jaka płynie z tej przyjętej przez nas szaczonej nazwy „Wolni Badacze Pisma Świętego”. Pismo Święte jest świadectwem istoty Boga i Pana Jezusa – chwalebnych cech ich charak-

teru (mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy), objawionych w ich działalności wobec rodzaju ludzkiego, a w szczególności wobec wybranego narodu żydowskiego oraz Kościoła. Przez zakon Żydzi zostali wyróżnieni ponad wszystkie narody –

„Patrzcież, żem was nauczał ustaw i sądów, jako mi rozkazał Pan, Bóg mój, abyście tak czynili w ziemi tej, do której wchodzicie, abyście ją dziedzicznie posiadli. Przestrzegajcież ich tedy, a czyńcie je; to bowiem jest mądrość wasza i rozum wasz przed oczyma narodów; którzy usłyszawszy o tych wszystkich ustawach, rzeką: Tylko ten lud mądry i rozumny i naród wielki jest. (...) Albo któryż naród tak wielki, który by miał ustawy i sądy tak sprawiedliwe, jako ten wszystek zakon, który ja przedkładam wam dziś?” – 5 Mojż. 4:5-8.

Pan Jezus za pośrednictwem swojej nauki oraz czynów był światłością świata i właśnie taki był pierwotny kościół. W późniejszym okresie, z powodu zaniechanie nauk Pisma Świętego oraz przyjęcie w ich miejsce różnych błędów, nastały wieki ciemne. Jednak przy końcu obecnego wieku została obiecana światłość, przez przywrócenie i rozpowszechnienie Pisma Świętego, a także jego zrozumienie przez lud Boży.

Przyjęcie nazwy „Wolni Badacze Pisma Świętego” wyróżnia nas ze wszystkich grup chrześcijańskich i zarazem zobowiązuje nie tylko do jej znajomości historycznej i doktrynalnej, ale też do znajomości oraz przestrzegania jej wzniosłych zasad sprawiedliwości, miłości, itp. Stosunek ludzi do Biblii zależy w znacznej mierze od tego, jak my swoim życiem ją reprezentujemy – jak ona zmienia nasze życie: z błędów na prawdę, z niesprawiedliwości na sprawiedliwość, z samolubstwa na miłość, itd. Próżne byłoby nawet częste badanie Biblii – jej „mielenie i tłuczenie” – jeżeli jej słowo i duch nie stałyby się treścią naszego codziennego życia – małżeńskiego, rodzinnego, zborowego, itp. Prawda Boża musi być czyniona –

„Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne uczynki jego, iż w Bogu są uczynione” – Jan 3:21.

Nie jest ona tylko celem poszukiwań i badaniem umysłu, lecz prawdą moralną, objawiającą się w działaniu. Nie możemy jej poddać tylko i wyłącznie swojego umysłu, lecz całe swoje życie.

Należy również przypomnieć, że nasze ugrupowanie przyjęło wolny sposób badania Biblii od studentów Pisma Świętego, których założycielem był pastor Russell i



który wraz z grupą innych badaczy doszedł stopniowo do zrozumienia tak pięknej prawdy w jej obecnym kształcie. Napisał o tym w następujący sposób:

„Tak jasno zrozumiana prawda nie jest wynikiem ludzkiej przemyślności lub przenikliwości, lecz z powodu faktu, że nadszedł właściwy czas Boży” [R3821, str. 229]; „W tym czasie ja i kilka innych poszukujących Prawdy osób z Pittsburgha i Allegheny utworzyliśmy grupę dla studiowania Biblii i od 1870 do 1875 roku wzrastaliśmy w łasce, znajomości i miłości Boga i Jego Słowa” [R5909, str. 170].

To właśnie pastor Russell przywrócił później dla współwyznawców wolne badanie Biblii i zalecał to wszystkim poświęconym (zob. VI Tom, str. 300; WT 4407-1909).

Najwyżej zawsze mamy oceniać Boga, jako źródło prawdy i dobroci, ale w pewnym stopniu uznawać także i brata Russella – jako Boskie narzędzie użyte do objaśniania tej prawdy i jej rozpowszechniania. Iżaby nie było praktyką, tak jak to mają w zwyczaju niektórzy nominalni chrześcijanie, że z życia apostoła Piotra znają tylko jego trzykrotne zaparcie się Pana (które zresztą i tak gorzko opłakiwał), a nieznane i niedoceniane przez nich jest jego świadectwo, że Pan Jezus był Chrystusem, że otrzymał dwa klucze do otworzenia drzwi wiary dla Żydów i pogan (Mat. 16:16-19), że uczynił po zmartwychwstaniu Pana wiele cudów, a także to, że wygłosił kilka znamiennych kazań, w wyniku których poświęciło się wiele tysięcy osób. Podobnie i niektórzy krytycy pastora Russella – wspominają tylko przepowiedziane przez niego, niespełnione niektóre daty (które przecież sam odwołał), a nie doceniają piękna wyprowadzonej prawdy, olbrzymiej ewangelicznej pracy oraz dziesiątek tysięcy poświęconych – a wśród nich także i nas.

Biblia, Pismo Święte – Stary i Nowy Testament – to jak-

by dwa skrzydła u podniebnego ptaka – orła, które poświęconym dają możliwość oderwać się od ziemi i wznieść się w błękit przestworzy do rzeczy niebieskich, wzniosłych, wiecznych, w pobliże przyszłej, niebiańskiej Ojczyzny i mieszkania naszego dobrego Ojca i Pana („Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły” – Izaj. 40:31). Istnieje także ptak domowy – kura, mająca również dwa skrzydła, z których rzadko jednak korzysta, a jeżeli już to czyni, to na bardzo krótko. Jej lot w porównaniu do lotu orła jest bardzo niski – ze strachu podrywa się, ale zaraz opada, gdyż jest za ciężka do rozmiaru swoich skrzydeł. Apostoł Paweł zachęca, aby odrzucić „ciężar” niepotrzebnych trosk i nawołuje:

„Tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus po prawicy Bożej siedzi. O tym, co jest w górze, myślcie, nie o tym, co jest na ziemi” – Kol. 3:1-2.

Wznieście się święci w waszym sercu,
Gdzie w chwale błyszczą Pański tron,
Gdzie na niebieskich gwiazd kobiercu
Na świętych swoich czeka On.

Ach! Tam czeka was wielka chwała.
Tam koronę Pan włoży na skroń.
A gdy trzódka już będzie cała,
Światu da Pańskiej łaski toń.

Ach! Ten widok jest zachwycający!
Blisko już, blisko ten szczęśny czas...

Jakubowski Mieczysław
R-
„Straż”